

Sygn. akt XI W 3179/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2015 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Michał Kowalski

Protokolant: Aleksandra Szustakiewicz, Piotr Brzeziński

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu: 6 października 2014 roku, 25 listopada 2014 roku, 20 stycznia 2015 roku, 18 lutego 2015 roku w W.

sprawy przeciwko

1. T. B.

synowi S. i M. z domu B.

urodzonemu dnia (...) w P.

obwinionemu o to, że:

w dniu 28 lipca 2013 roku ok. godz. 19:10 w W. przy ul. (...)

w lokalu (...), wspólnie i w porozumieniu z p. K. Z. oraz p. Ł. S. poprzez granie na instrumentach muzycznych wzmacnianych przez wzmacniacze czym zakłócili spokój dla p. J. P.,

tj. o wykroczenie z art. 51 § 1 kw,

2. Z. K.

synowi Z. i H. z domu H.

urodzonemu dnia (...) w W.

obwinionemu o to, że:

w dniu 28 lipca 2013 roku ok. godz. 19:10 w W. przy ul. (...)

w lokalu (...), wspólnie i w porozumieniu z p. (...) T. oraz

p. Ł. S. poprzez granie na instrumentach muzycznych wzmacnianych przez wzmacniacze czym zakłócili spokój dla p. J. P.,

tj. o wykroczenie z art. 51 § 1 kw,

I. obwinionych T. B. i Z. K. uniewinnia od popełnienia zarzucanych im czynów;

II. na podstawie art. 118 § 2 kpw określa, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt XI W 3179/14

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 28 lipca 2013 roku w lokalu (...) przy ulicy (...) w W. odbywała się cotygodniowa wakacyjna impreza muzyczna, podczas której w godzinach 17.00-21.00 5-osobowy zespół muzyczny grał muzykę z okresu międzywojennego. T. B. grał na flecie i saksofonie. Z. K. grał na kontrabasie. Inni członkowie zespołu grali na trąbce, pianinie i perkusji. Koncert miał miejsce w patio restauracji. Muzycy nie używali elektronicznych wzmacniaczy dźwięku. Grali przez 4 godziny z 20-minutowymi przerwami co 40 minut.

W trakcie jednej z przerw w koncercie – około godziny 19.10 interwencję w lokalu podjęli funkcjonariusze Policji Ł. J. i A. C.. Zostali oni wezwani na skutek zgłoszenia zakłócenia spokoju przez J. P., który zamieszkiwał wówczas w budynku sąsiadującym z patio restauracji (...). Po udaniu się do mieszkania zgłaszającego policjanci stwierdzili, że w lokalu faktycznie słychać jest muzykę, ale poziom głośności nie uniemożliwia normalnego funkcjonowania. Następnie udali się do lokalu, gdzie stwierdzili, że większy hałas emitowany jest przez pojazdy jeżdżące ulicą (...) niż przez grający zespół. W rozmowie z obwinionymi muzykami policjanci nie nakazali zaprzestać grania muzyki.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie materiału dowodowego w postaci:

1. notatki urzędowej - k. 1;
2. umów o dzieło – k. 86, 87;
3. wyjaśnień obwinionego T. B. - k. 93-94, 8;
4. wyjaśnień obwinionego Z. K. - k. 94-95, 11, 98;
5. zeznań świadków: częściowo J. P. – k. 95–96, 3v; częściowo E. P. – k. 141; P. G. – k. 118-119; M. W. – k. 140; A. C. – k. 141, 145; K. C. – k. 145; Ł. J. – k. 160.

Obwiniony T. B. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił w szczególności, że instrumenty, na których grali nie były wzmacniane elektronicznie. Grali muzykę kameralną, spokojną; nie mogło być głośno; mogli słyszeć rozmowę ze stolików obok. Policjanci w trakcie interwencji powiedzieli im, aby grali dalej i że to wcale nie jest głośno; autobus odjeżdżający z przystanku jest głośniejszy niż granie.

Obwiniony Z. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Potwierdził wyjaśnienia pierwszego z obwinionych. Wyjaśnił, że nikt nigdy nie przychodził się skarżyć, że jest za głośno. Muzyka była delikatna, przyjemna dla ucha cicha.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionych. Są one jasne, pełne, logiczne i wzajemnie ze sobą korespondują. Są nadto zgodne z pozostałym uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym.

Sam fakt koncertowania przez obwinionych w miejscu i czasie ujętym w zarzutach wniosku o ukaranie nie budzi żadnych wątpliwości - nie jest sporny. Z wyjaśnień obwinionych wynika, że grana przez nich muzyka – bez używania elektronicznych wzmacniaczy – była kameralna, cicha, delikatna, przyjemna dla ucha – nie mogła nikomu przeszkadzać.

Przesłuchani w sprawie interweniujący funkcjonariusze Policji potwierdzili wyjaśnienia obwinionych co do poziomu głośności i uciążliwości muzyki granej przez obwinionych. Świadek A. C. zeznał, że uważał, że osoba zgłaszająca jest nadwrażliwa i że poziom głośności tej muzyki w ogóle nie powinien przeszkadzać, tym bardziej o tej godzinie. Poziom hałasu na ulicy był wyższy niż w ogrodzie. Być może wyrazili w stosunku do muzyków ich zdanie, że w ich odczuciu

nie doszło do zakłócenia. Świadek Ł. J. zeznał, że w mieszkaniu pokrzywdzonego faktycznie było słycać muzykę, ale nie był to hałas, który by uniemożliwił normalne funkcjonowanie. Gdyby świadek zamieszkiwał w tym mieszkaniu, to ta muzyka by mu zdecydowanie nie przeszkadzała ze względu na poziom głośności. Muzyka nie była wzmacniana elektronicznie. Zeznania A. C. i Ł. J. są jasne, logiczne, wzajemnie ze sobą korelują. Potwierdzają ocenę obwinionych co do poziomu głośności ich muzyki. Świadców są funkcjonariuszami Policji, osobami obiektywnymi; nie mają żadnego interesu, aby składać zeznania na korzyść czy niekorzyść którejś ze stron. Sąd uznaje zeznania tych świadków za wiarygodne. Dodatkowo świadek Ł. J. potwierdził treść sporządzonej przez siebie notatki urzędowej z k. 1. Treść notatki urzędowej także koresponduje z treścią zeznań wyżej wskazanych świadków.

P. G. – ówczesny menadżer restauracji (...) potwierdził w szczególności, że instrumenty nie były podłączone pod wzmacniacze. Zeznał, że muzyka miała taki poziom głośności, że goście siedzący przy tej muzyce mogli swobodnie rozmawiać. Sąd daje wiarę zeznaniom tego świadka w zakresie istotnym z punktu widzenia odpowiedzialności obwinionych za zarzucane im wykroczenia, albowiem są one jasne, logiczne, zgodne z doświadczeniem życiowym oraz znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach obwinionych.

Także przesłuchani w sprawie kolejni świadkowie: M. W. i K. C. potwierdzili wnioski płynące z wyjaśnień obwinionych. M. W. – mieszkająca w budynku sąsiadującym bezpośrednio miejsce koncertów, zeznała, że koncerty nie były dla niej uciążliwe, były wręcz przyjemnością. Także inni mieszkańcy klatki świadka mówili, że koncerty są miłe. Nikt się nie skarżył, że przeszkadzają. K. C. była autorem przedsięwzięcia koncertowego. Zeznała, że muzyka nie była głośniejsza niż autobusy przejeżdżające po (...); nie sądzi, aby muzyka mogła w jakikolwiek sposób przeszkadzać mieszkańcom. Muzycy nie byli podłączeni do wzmacniaczy. Potwierdziła, że interwenujący policjanci wskazali, że według ich oceny nie ma żadnych podstaw do interwencji i że muzycy mogą grać dalej. Wszyscy inni sąsiedzi byli zadowoleni z tych koncertów. Sąd uznał zeznania wyżej wskazanych świadków za wiarygodne, gdyż są one jasne, logiczne, wzajemnie ze sobą korespondują. Potwierdzają także zeznania policjantów i wyjaśnienia obwinionych.

Jedynie z zeznań pokrzywdzonego J. P. i jego żony E. P. wynikać miało, że obwinieni zakłócili spokój J. P. w sposób wskazany w zarzutach wniosku o ukaranie. Sąd uznał za wiarygodne zeznania tych świadków w niespornym zakresie koncertowania obwinionych w miejscu i czasie wskazanym w zarzutach. Natomiast zeznania odnośnie stopnia uciążliwości muzyki granej przez obwinionych, mającej powodować zakłócenie spokoju J. P., stanowią jedynie opis subiektywnych wrażeń świadków, które nie znalazły potwierdzenia w obiektywnie zaistniałej sytuacji, wynikającej ze wskazanego wyżej materiału dowodowego. Zauważyć należy, iż zeznania omawianych świadków odnośnie odbioru i stopnia uciążliwości dobiegającej do mieszkania muzyki są ze sobą sprzeczne. J. P. zeznał, że nie odczuwał dudnienia, wstrząsów (k. 96), natomiast jego żona zeznała, że muzyka była na tyle głośna, że drgały szyby w drzwiach, słycać było takie dudnienie (k. 141).

Sąd obdarzył walorem wiarygodności także dokumenty ujawnione w toku rozprawy głównej - nie zachodzą bowiem żadne okoliczności mogące podważyć ich wiarygodność, a podczas rozprawy żadna ze stron ich nie zakwestionowała.

Materiał filmowy, który został odtworzony na rozprawie, nie stanowił podstawy ustaleń faktycznych Sądu w sprawie niniejszej, albowiem nie zostało ustalone, czy zawiera on zapis przedmiotowego koncertu z dnia 28 lipca 2013 roku.

Przepis art. 51 § 1 kw stanowi, że - kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorzenie w miejscu publicznym, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.

Przedmiotem ochrony określonym w art. 51 kw jest prawo obywateli do niezakłóconego spokoju i porządku publicznego oraz niezakłócony spoczynek nocny, które to nie powinny być zakłócone jakimikolwiek zachowaniami wykraczającymi poza ogólnie, czy też zwyczajowo przyjęte normy społecznego zachowania się. Naruszenie tej normy w jej podstawowej postaci określonej w § 1 komentowanego przepisu może nastąpić poprzez przykładowo wyliczone przez ustawodawcę zachowania w postaci krzyku, hałasu, alarmu lub innego wybryku. A zatem takiego zachowania się człowieka, które odbiega od powszechnie, zwyczajowo przyjętych norm postępowania w określonej sytuacji, czyli w danym miejscu, czasie i okolicznościach, i które jest zdolne zakłócić spokój, porządek publiczny spoczynek nocny

albo też wywołać zgorszenie w miejscu publicznym. Poprzez zachowanie wymienione przykładowo w dyspozycji art. 51 § 1 kw należy rozumieć: krzyk jako wydawanie dźwięków zawierających pewną określoną treść lub też dźwięki nieartykułowane, czyli całkowicie jej pozbawione, np. wrzask; hałas jako nieskoordynowane głośne dźwięki, stuki, trzaski, czyli wrzawa, zgiełk, harmider, rumor albo też głośna zakłócająca spokój kłótnia; alarm jako znak, sygnał zawiadamiający o grożącym niebezpieczeństwie wzywający do gotowości czy też określonego działania. Natomiast jako inny wybryk możemy w tym przypadku potraktować np. rozsypanie czy też rozpylenie substancji drażniących lub cuchnących w szkole, tramwaju, klatce schodowej czy innym miejscu publicznym, nieuzasadnione rozpychanie klientów w sklepie, czy też głośne śpiewanie nieprzyzwoitych przyśpiewek itp. (Wojciech Jankowski, Komentarz do art. 51 kw, LEX).

Wybryk to zachowanie się jakiego wśród konkretnych okoliczności czasu, miejsca i otoczenia, ze względu na przyjęte zwyczajowo normy ludzkiego współżycia nie należało się spodziewać, które zatem wywołuje powszechne negatywne oceny społeczne i uczucia odrazy, gniewu, oburzenia. Wybryk charakteryzuje więc ostra sprzeczność z powszechnie akceptowanymi normami zachowania się. A contrario nie może być uznany za "wybryk" czyn, który nie tylko, iż nie koliduje w rażący sposób z obowiązującymi w określonym kontekście sytuacyjnym normami zachowania się, ale wręcz wzbudza - w odbiorze powszechnym - oceny akceptacji, choćby milczącej zgody, aprobaty, podziwu lub uznania (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 grudnia 1992 roku, III KRN 189/92, LEX nr 162227). Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 września 2002 roku (III KKN 327/02, LEX nr 55571) - istota "wybryku" spenalizowanego w art. 51 § 1 kw uzależniona jest od szczególnych znamion strony podmiotowej, charakteryzującej się umyślnym okazaniem przez sprawcę lekceważenia dla norm zachowania się.

Zdaniem Sądu orzekającego w sprawie niniejszej, obwinionym T. B. i Z. K. nie można przypisać takich właściwości – umyślnego okazania przez nich lekceważenia dla norm zachowania się. Zachowania obwinionych, polegającego na graniu na instrumentach muzycznych nie można w okolicznościach faktycznych sprawy niniejszej uznać także za wybryk w rozumieniu wskazanym w powyższym wyroku Sądu Najwyższego. Wręcz przeciwnie, obwinieni wykonywali swoją muzykę w przeświadczeniu, że przynosi ona słuchaczom pozytywne wrażenia - w restauracji w turystycznym centrum W.. I faktycznie koncert wzbudzał w odbiorze powszechnym pozytywne odczucia.

Wobec powyższego, Sąd uniewinnił T. B. i Z. K. od popełnienia zarzucanych im czynów, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa (art. 118 § 2 kpw).